

STANISŁAW KANDULSKI

## HISTORIA OCZYMA GURIEWICZA

ABSTRACT. Kandulski Stanisław, *Historia oczyma Guriewicza* [The history in Gurievitch's eyes] edited by D. Jewdokimow – „Człowiek i Społeczeństwo”, vol. XXXV, iss. 2, Poznań 2013, pp. 299-308. Adam Mickiewicz University Press. ISBN 978-83-232-2670-3. ISSN 0239-3271.

In the text author tries to present conception of historical anthropology, which was included in Gurievitch's works. The text contains two perspectives on his theory: scientific (the methodological approach of soviet historian directly declared in his perspectives on recognizing the past) and non-scientific (which points at the ideological involvement of science, not necessarily conscious by the soviet author).

Stanisław Kandulski, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Instytut Kulturoznawstwa, Zakład Badań nad Kulturą Artystyczną, ul. Szamarzewskiego 89a, 60-568 Poznań, Poland.

### WSTĘP

Aron Guriewicz żył w latach 1924-2006. W tym czasie zasłynął jako jeden z najbardziej oryginalnych badaczy średniowiecza, którego dorobek naukowy wybrzmiał w momencie osłabnięcia reżimu sowieckiego (a tym samym zmniejszenia prześladowań dotyczących badacza z ręki niechętnych jego sukcesom i poglądom naukowców). Dopiero wtedy Guriewicz miał możliwość skonfrontowania swoich dokonań z osiągnięciami zachodnich środowisk intelektualnych i popularyzacji swoich osiągnięć badawczych.

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie koncepcji antropologii historycznej Arona Guriewicza i opis założeń metodologicznych leżących u jej podstaw.

### 1. CZYNNIKI POZANAUKOWE W TWÓRCZOŚCI ARONA GURIEWICZA

Niniejszy tekst, mimo że dotyczy kwestii metodologicznych, nie byłby klarowny i zrozumiały bez uwzględnienia elementów pozanaukowych, warunkujących efektywność radzieckiego środowiska naukowego.

Tym, co utrudniało Guriewiczowi pracę, było w pierwszej kolejności jego żydowskie pochodzenie, które w czasach eskalującej ksenofobii przyczyniło się do prześladowań oraz wielokrotnych prób zwolnienia z miejsca pracy, przy „tylko” dwóch udanych. Piętrzące się przeciwności zaostrzyły zacięcie Guriewicza, zaś nauka i mediewistyka stały się dla niego formą ucieczki w świat odmiennych wartości, w który represjonujący reżim nie ingerował swoją cenzurą<sup>1</sup>.

Duży wpływ na działalność historyka miała konfrontacja jego nowatorskiej koncepcji z ówczesnie dominującą metodologią historii. To właśnie wtedy Guriewicz zrezygnował z konformistycznej neutralności w odniesieniu do sposobów uprawiania nauki i zaczął wyrażać obywatelski sprzeciw względem praktyk ówczesnej władzy. Biografie wybitnych badaczy pokazują, jak ciężko jest wyprzedzać swoją epokę i forsować nowe teorie. W przypadku Guriewicza każdorazowo otwarta wypowiedź rozbijała się o mur sowieckiej ideologii, bezkompromisowo forsującej leninowską wersję marksizmu. Sowiecka historiografia budowana była na bazie teorii wojny klas jako podstawie wszelkiej zmiany i aktywności historycznej. Określone wydarzenie historyczne tłumaczono ponad dziejowymi prawami, wyłaniającymi się samoistnie z zebranej przez badacza faktografii. Istotnym wyznacznikiem był również ekonomizm, czyli postulat redukcji relacji społecznych do czynników ekonomicznych. Ponadto ekonomię uznano za główną siłę napędzającą i budującą relacje społeczne, których ciągłość opierała się na reprodukcji sił wytwórczych pozwalających na podtrzymanie społecznego stanu rzeczy<sup>2</sup>.

Guriewicz oponował względem takiego uprawiania historii. W swoich badaniach społeczeństwo definiował jako rozbudowaną sieć systemów komunikacyjnych. Do najważniejszych z nich należeć miał język – medium przekazujące znaki oraz spójny zespół wartości i przekonań kształtujących konkretną wizję świata<sup>3</sup>. Badanie przeszłości z takiej perspektywy przyczyniło się do dokładnego opisu opartego na rozpoznaniu norm historycznych, a przez ich identyfikację do nabrania dystansu dającego aksjologiczną neutralność. Efektem opisu miało być nie tyle odkrycie łańcucha przyczyn i skutków związanych z danym wydarzeniem, co rekonstrukcja psychiczne-

<sup>1</sup> A. Korros, *April 1970: Gurevich's Attitudes toward Soviet Academic System: A Personal Memoir*, [w:] *Saluting Aron Gurevich. Essays in History, Literature and Other Related Subjects*, eds Y. Mazour-Matusevich, A. Korros, Leiden-Boston 2010, s. 11-41.

<sup>2</sup> E. Mazour-Matusevich, *Writing Medieval History: An Interview with Aron Gurevich*, [w:] *Saluting Aron Gurevich...*, s. 327-363.

<sup>3</sup> A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. J. Dancygier, Warszawa 1976, s. 53.

go instrumentarium, w ramach którego można wytłumaczyć, dlaczego do danego wydarzenia w ogóle doszło i jakie wiązano z nim znaczenia<sup>4</sup>.

Na trop takiego kształtowania praktyki badawczej naprowadziły Guriewicza inspiracje płynące z dzieł Borysa Porszniewa, który wprowadził problematykę psychologii zbiorowej do badań historycznych<sup>5</sup>. Warto zaznaczyć, że słabnąca stopniowo cenzura i zmiany polityczne pozwoliły nie tylko na zapoznanie się z dziedzictwem szkoły Annales (wiodącym pisarzem miał być dla Guriewicza Jacques Le Goff), ale również z pismami Heinricha Rickerta, Wilhelma Windelbanda i Maxa Webera. Rodzime wpływy zamykały się w zakresie pism Lwa Karsawina i Mikołaja Karjewa (których opisy średniowiecznych społeczeństw normańskich stać się miały dla niego życiową pasją) oraz Borysa Uspieńskiego i Jurija Łotmana<sup>6</sup>.

## 2. ANTROPOLOGIA HISTORYCZNA

Pisanie historii powinno się opierać na metodzie porównawczej, zestawiającej ze sobą systemy opozycyjne lub całości kulturowe na tyle odmienne, że wzajemnie do siebie nieprzystające. Przykładem takiej analizy jest zestawienie średniowiecznych państw skandynawskich ze średniowieczną Rosją, porównanie kultury elitarnej z ludową albo struktur nowoczesnych z przednowoczesnymi<sup>7</sup>. Zestawienie zjawisk wzajemnie do siebie nieprzystających uwydatnia różnice i skupia badacza na tym, w jaki sposób kultura (rozumiana jako system komunikacyjny) wpływa na recepcję wartości i budowanie relacji pomiędzy swoimi członkami. Zdaniem Guriewicza dopiero tak wzbudzone poczucie obcości badacza względem analizowanej epoki mogło owocować wyznaczeniem nowych zagadnień badawczych i sugerować odmienną racjonalizację zjawisk niż ta, którą narzuca badaczowi jego własna kultura<sup>8</sup>.

Podjęcie to znalazło swoje odzwierciedlenie w przeniesieniu przez Guriewicza ciężaru badawczego z wielkich wydarzeń na analizę praktyk jednostkowych. W tym sensie historia wydarzeniowa została przez Guriewicza odrzucona na rzecz rekonstrukcji struktur mentalnych. Te zaś odbudowywane przez badacza na poziomie człowieka historycznego stanowiły wspól-

<sup>4</sup> Guriewicz nie był naiwny, wiedział, że historia w obiektywnym znaczeniu tego słowa jest nieosiągalna i zawsze będzie w dużej mierze aktem twórczym opartym na interpretacji.

<sup>5</sup> A. Korros, op. cit., s. 11-41.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> E. Österberg, *Individuals, Friends and Kinsmen in Medieval Iceland: The legacy of Aron Gurevich*, [w:] *Saluting Aron Gurevich...*, s. 135-155.

<sup>8</sup> A. Korros, op. cit., s. 11-41.

ny mianownik pozwalający tłumaczyć procesy społeczne i analizować je w szerszym kontekście. Nowa forma badań wzorowana była na twórczości historyków codzienności, a konkretnie Georges'a Duby, który pisząc historię mentalności elit, wielokrotnie zaznaczał, że choć stanowią one zaledwie fragment społeczeństwa, to łączą się z resztą kontekstu społecznego, stanowiąc do niego „tylne wejście”<sup>9</sup>.

Wszystkie te pomysły poprowadziły Guriewicza w kierunku zwrotu ku antropologii jako nauce mogącej najskuteczniej wspomóc badania nad historycznymi społecznościami. Antropologia zajmuje się badaniem człowieka (jednostki) w kontekście funkcjonowania społeczeństwa, dlatego więc nie miano by poszerzyć zainteresowań badawczych antropologii o historyczny poziom badań, gdzie nauka o przeszłości przyczyniłaby się do zrozumienia zasad rządzących daną społecznością i w ten sposób pomogła zbadać system jednostkowych odniesień budujących i strukturyzujących świat?

Jak powie Guriewicz, „Społeczeństwo ludzkie pozostaje w ciągłym ruchu, podlega nieprzerwanie zmianom rozwojowym, w odmiennych epokach i w różnych kulturach ludzie postrzegają i uświadamiają sobie świat w sposób indywidualny, według własnych gustów organizują swoje wrażenia i wiedzę, kreują swój odrębny, historycznie uwarunkowany obraz świata. Jeśli więc chcemy poznać przeszłość taką, jaką była ona «naprawdę» [...], musimy starać się stosować do niej adekwatne kryteria, poddać ją immanentnym badaniom, które pozwoliłyby odkryć jej własną wewnętrzną strukturę, unikając przy tym narzucania jej naszych współczesnych ocen”<sup>10</sup>.

Nie jesteśmy w stanie zbadać tego, jak żyli ludzie, tylko na podstawie ich działalności materialnej lub wydarzeń, w jakich brali udział, bez znajomości przywiązywanego do nich znaczenia psychicznego. Tym samym bez wiedzy na temat systemu wartości „przeciętnego człowieka” nie jesteśmy w stanie odbudowywać modeli historycznych społeczeństwa, ani tym bardziej kulturowych poszczególnych epok. Analiza pozbawiona warstwy normatywnej groziłaby nierzetelnymi efektami badawczymi oraz przyczyniłaby się do tłumaczenia zjawisk i procesów historycznych systemem wartości narzuconym przez badacza (na przykład jak można bez wiedzy o określonych normach racjonalnie uzasadnić sprzeczne ze sobą traktowanie

<sup>9</sup> P. Burke, *Aron Gurevich's Dialogue with the Annales*, [w:] *Saluting Aron Gurevich...*, s. 11-41. Wskazane przez Duby rozstrzygnięcie (podchwyczone przez rosyjskiego antropologa historycznego) jest bardzo istotne i do dziś odbija się echem wśród rozmaitych badaczy historii. Dla przykładu wystarczy powiedzieć, że Philippe Aries to autor, któremu zarzuca się przypisywanie znaczeń zabytków kultury elitarniej warstwom ludowym. Z kolei Michel Vovelle, traktując większość źródeł jako produkt elitarny, stara się ustalić, w jaki sposób warstwa ludu reagowała na nowości dyktowane przez elitę, biorąc czasem brak reakcji ludu, jego swoiste milczenie, nie za brak, ale właśnie za sygnał o odrzuceniu lub nieprzyjęciu pewnych treści.

<sup>10</sup> A. Guriewicz, *Kategorie...*, s. 8.

kłamstwa jako grzechu ciężkiego i jednocześnie fałszowanie dokumentów w imię Boga?)<sup>11</sup>.

Istotne staje się zatem nie tyle to, jak wyglądało życie czy świat, ale to, jak je postrzegano i w jaki sposób *mentalność* oraz *obrazy świata* danej jednostki wpływały na jej funkcjonowanie w świecie. W twórczości Luciena Febvre'a, od którego pojęcie *mentalité* zapożycza Guriewicz, mentalność oznacza wspólne danej społeczności instrumentarium (często nieuświadomione) pozwalające na spójny i zbiorowy odbiór i interpretację rzeczywistości (w tym ujęciu byłby to sposób porządkowania świata oraz źródło światopoglądów). Taka perspektywa badawcza pozwala na „...odtworzenie obrazów świata właściwych dla różnych epok i tradycji kulturowych i przez to na rekonstrukcję podmiotowej rzeczywistości, która stanowiła treść świadomości ludzi danej epoki i kultury oraz określała styl i treść tej ostatniej, charakter stosunku tych ludzi do życia i ich samowiedzę”<sup>12</sup>.

Trudno nie zauważyć w cytowanej powyżej koncepcji psychologizacji historii także próby wprowadzenia narzędzi mogących pomóc w odczytywaniu jednostkowych motywacji człowieka historycznego. W obliczu reżimu sowieckiego poszukiwanie wątków związanych z *jednostkową* psychologią w kontekście historii stanowiło zdradę ekonomizującej metodologii leninowsko-marksistowskiej; z kolei „za granicą” recepcja założeń jednostkowo-psychologicznych wynikała właśnie z inspiracji marksistowskich (badanie praktyk społecznych, historyczna zmienność procesów produkcji, badanie relacji pomiędzy bazą i nadbudową, przełamanie idealizmu itp.). W tym kontekście wszelkie postulaty badawcze Guriewicza dotyczą sfery mentalnej i z perspektywy zachodnich badaczy nabierały mimowolnie charakteru marksistowskiego. Podejście to ustala też relację między pojęciami mentalności i ideologii<sup>13</sup>, ponieważ pierwsze z nich obejmuje także elementy, które ze względu na uświadomienie (albo respektowanie, a nie akceptowanie) do ideologii się nie zaliczają. Jak powie autor, to raczej „...nieuświadomiony,

<sup>11</sup> Przykładem może tu być sytuacja, w której po wygranej bitwie wikingowie rabowali miasta i wsie. Skradzione skarby oraz kosztowności przewozili do swojej ojczyzny, gdzie na wieki wieków... zakopywali je. Można by na tym poprzestać, ale pociągnięte przez Guriewicza naukowe dochodzenie miało wykazać, że ludzie ci traktowali jako najwyższą wartość ziemię, z którą czuli się biologicznie związani. Jeśli zatem zakopali w niej największe skarby, to tym samym zwiększyli jej wartość, konsekwentnie wzbogacając samych siebie (zob. A. Guriewicz, *Wyprawy wikingów*, przeł. S. Ludkiewicz, Warszawa 1990).

<sup>12</sup> A. Guriewicz, *Historia i antropologia historyczna*, „Konteksty. Sztuka Ludowa” 1997, nr 1-2; por. E. Domańska, *Mikrohistorie: spotkania w międzyświatach*, Poznań 1999, oraz C. Geertz, *Historia i antropologia*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” vol. LI, 1997, nr 1-2. Pojęcie to nie znalazło w twórczości Guriewicza płynnego przejścia. Do końca pozostał on wierny swoim *obrazom świata i kategoriom*, jednak warto zaznaczyć, że jego dywagacje metodologiczne traktują o mentalności, analizując ją i traktując jako element badań.

<sup>13</sup> K. Marks, F. Engels, *Ideologia niemiecka*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1975.

uwarunkowany statusem społecznym światopogląd ludzi<sup>14</sup>, stąd antropologię historyczną nazwać można również „historią ludzkich światopoglądów”<sup>15</sup>.

Pojęciem w pewnym stopniu uzupełniającym (lub raczej równoległym) pojęcie mentalności pozostają „obrazy świata”. W przypadku szkoły Annales badanie mentalności dotyczyło społecznej elity<sup>16</sup> i ukierunkowane było na analizę praktyk<sup>17</sup>, grupy społecznej<sup>18</sup> lub zjawisk<sup>19</sup>; z kolei w ramach antropologii historycznej na pierwszy plan wysuwa się koncepcja świata stosowana przez jednostkę w procesie komunikowania, interpretowania i percypowania doświadczenia. Jak pisze Guriewicz, „Człowiek we wszystkich swoich poczynaniach odwołuje się do «modelu świata» ukształtowanego w danym społeczeństwie; za pośrednictwem kategorii, które się na niego składają, odbiera impulsy i wrażenia z zewnątrz i przekształca je w wartości zgodne z jego wewnętrznym doświadczeniem. Te elementarne kategorie są jak gdyby poprzedniczkami idei i światopoglądu kształtującego się u członków społeczeństwa lub poszczególnych jego grup, dlatego też, niezależnie od różnic dzielących ideologie i przekonania tych jednostek i grup, u ich podłoża można znaleźć uniwersalne, obowiązujące całe społeczeństwo pojęcia i wyobrażenia, bez których tworzenie jakichkolwiek idei, teorii, koncepcji czy systemów filozoficznych, estetycznych, politycznych lub religijnych jest niemożliwe. Wspomniane kategorie tworzą podstawowy semantyczny «inventar» kultury. Stwierdzenie, że dane pojęcia są obowiązujące dla całego społeczeństwa, nie oznacza, oczywiście, że społeczeństwo świadomie narzuca je ludziom, nakazując im postrzegać świat i myśleć właśnie w taki sposób: mówimy tu o nieświadomym narzucaniu przez członków społeczeństwa (choćby warstwy rządzące poddają kontroli niektóre kategorie i pojęcia kultury i tym samym utrudniają ich swobodną interpretację), widząc w osobach uchylających się od ich tradycyjnego, «ortodoksyjnego» rozumienia heretyków i odstępców [...]. Kategorie te utrwalone są w języku podobnie jak i w innych systemach semiotycznych (w sztuce, nauce, religii), toteż myślenie o świecie bez posługiwania się tymi kategoriami jest równie niemożliwe, jak myślenie poza kategoriami języka”<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> A. Guriewicz, *Kategorie...*

<sup>15</sup> A. Guriewicz, *Historical Anthropology of the Middle Ages*, Chicago 1992.

<sup>16</sup> M. Bloch, *Królowie cudotwórcy. Studium na temat nadprzyrodzonego charakteru przypisywanego władzy królewskiej zwłaszcza we Francji i w Anglii*, przeł. J.M. Kłoczowski, Warszawa 1998.

<sup>17</sup> M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu: od roku 1300 po współczesność*, Gdańsk 2004.

<sup>18</sup> E. Le Roy Ladurie, *Montaillou: wioska heretyków 1294-1324*, przeł. E.D. Żółkiewska, Warszawa 1998.

<sup>19</sup> L. Febvre, *The Problem of Unbelief in the Sixteenth Century: The Religion of Rabelais*, London 1982.

<sup>20</sup> A. Guriewicz, *Kategorie...*, s. 18.

Cytat ten jest dość bezpośredni i jego treść nie wymaga wielkiego komentarza, warto jednak opatrzyć go kilkoma uwagami.

Po pierwsze, kategorie (składające się na obraz świata, będący ich zestawem) tylko w nikłym stopniu pozostają kulturowo uniwersalne. W nikłym, bo żaden historyk nie jest w stanie stworzyć ich zamkniętego indeksu (choć oczywiście każda kultura nauczyła się radzić sobie z takimi elementami, jak czas, przestrzeń, świat, jednostka, grupa itp.). W zależności od badanej społeczności ich katalog może ulegać radykalnym zmianom wynikającym z odmienności środowisk oraz innych czynników (trudno stworzyć zestaw kategorii wspólnych na przykład średniowiecznym Chinom i Skandynawii, chyba że to kontrowersyjne porównanie miałoby za zadanie poszukiwanie odmienności i nastawienie się na ich analizę)<sup>21</sup>.

Możemy zatem zaryzykować stwierdzenie, iż dobrze opisane obrazy świata oparte są na koncepcji długiego trwania<sup>22</sup>, gdyż dopiero wtedy można próbować stawiać cezury momentom kulturowych zmian i odnosić je wzajemnie do siebie. Oznacza to, że obraz świata powinien być rozpatrywany na przestrzeni wielu wieków i dopiero na tej podstawie analizowany. Ten postulat, wprowadzony zresztą przez Fernanda Braudela, jakkolwiek dość oczywisty, w ramach samej szkoły Annales został jednak poddany szybkiej reinterpretacji<sup>23</sup>.

Zagadnienia te, choć pozornie banalne, mają wpływ na całokształt badań historycznych z prostej przyczyny – pozwalają dociekać, jak może wyglądać zmiana dziejowa. W przypadku Guriewicza perspektywa antropologiczna narzuca badanie o charakterze synchronicznym, wymagającym koncentracji na historycznym „tu i teraz”, co ukazuje stan społeczeństwa w określonym momencie czasowym. Guriewicz opisuje zmianę mentalności, dokonując

<sup>21</sup> Tego typu metodę proponuje np. Osterberg, która w swoim tekście (E. Österberg, *Individuals...*, s. 135-155) pojęcia perspektywy nowoczesności i przednowoczesności stosuje nie jako kategorie eksplanacyjne, ale jako zderzenie dwóch odmienności, których różnice stanowiąc mają źródło problemów poznawczych.

<sup>22</sup> Kategoria wprowadzona przez Fernanda Braudela w tekście *Długie trwanie*; dotyczyła klasyfikacji czasu ze względu na trzy etapy. Pierwszy był to czas bardzo krótki, epizodyczny, dotyczący wydarzeń trwających parę dni czy tygodni, mających znaczenie lokalne (np. bitwy, koronacje itp.), których czasowy zasięg dziania się mija bardzo szybko. O szerszych przemianach informował nas czas zmian koniunkturalnych, ukazując dynamikę dziejową (np. kryzysy). Jednak sama dynamika nic nam jeszcze nie mówi, bowiem zmiany z nią związane mogą być za małe, zbyt niedostrzegalne z perspektywy badacza historii. Dopiero długie, obejmujące wiele wieków trwanie pewnych zjawisk, które do przodu posuwają się niczym leniwy żółw, informuje nas o zmianie obejmującej swym zasięgiem całą cywilizację.

<sup>23</sup> Mam tu na myśli przede wszystkim twórczość Philippe'a Ariesa, który swoimi badaniami dotyczącymi relacji człowieka wobec śmierci obejmuje zakres dziejowy blisko czternastu wieków, kreśląc wizję pięciu zmian społecznej reakcji na śmierć dostrzeżonych w tej przestrzeni czasu. Dla porównania, zajmujący się tą samą tematyką Vovelle, w tym samym okresie widzi tylko jedną zmianę (i to dopiero w wiekach XVIII/XIX).

porównywania stanów synchronicznych sprzed i po zmianie, nie przywiązując wagi do jej przyczyn (nie jest to kwestia ignorancji, tylko zainteresowań badawczych, które odciągały mediewistę od zagadnień związanych, choćby powierzchownie, z filozofią historii)<sup>24</sup>.

Statyka wynikająca z synchronii odnosi się do jedności interpretacyjnej systemów semiotycznych wynikających z niskiego zróżnicowania kulturowego społeczeństwa, co konsekwentnie powoduje dość zbliżone i spójne interpretacje poszczególnych jego stanów<sup>25</sup>.

Dla porównania, Lucien Febvre<sup>26</sup> w swoich badaniach traktował zmianę historyczną jako efekt porównania poszczególnych stanów synchronicznych. Zarysowane pomiędzy nimi różnice miały wskazywać, w jaki sposób dokonuje się zmiana mentalności i jaki jest jej kierunek. Guriewicz, koncentrując się na synchronii, nie zapomina o opisywaniu kolejnych stanów, z tym że ich porównania mają na celu ukazanie rozbieżności i dookreślenie okoliczności oraz konsekwencji owych przemian, a nie analizę problemu zmiany dziejowej<sup>27</sup>.

Rosyjski historyk uważał, że kultura opiera się na reprodukcji poszczególnych praktyk podtrzymujących stan globalny (jak chcieliby marksiści); według niego zmiana polega raczej na jednostkowych dewiacjach i indywidualnych odmiennościach, których suma, osiągając poziom krytyczny, powodując zmianę „epoki” lub transformację danego obrazu świata. Jednostkowa mentalność stanowi tutaj podstawę badania, gdyż to, w jaki sposób jednostka rozumie świat, pokazuje również, w jaki sposób próbuje obejść lub rozwiązać poszczególne problemy, a tym samym zapoczątkowuje zestawy nowych praktyk i działań, które to przekładają się na określoną zmianę<sup>28</sup>.

Z tego powodu w ramach poszczególnych analiz historycznych autor ukazuje nam dwie optyki. Pierwsza ma oczywiście charakter ogólnospołeczny, który daje się wydedukować z danej epoki. Mamy tu rozmaite źródła (np. zestawy artefaktów, pism i praktyk, dzieł sztuki, zabytków kultury ludowej) stanowiące sensowny produkt i racjonalny model komunikacyjny, którego rozszyfrowanie pokazuje pewien specyficzny świat. Z drugiej stro-

<sup>24</sup> A. Guriewicz, *Historical anthropology...*

<sup>25</sup> A. Guriewicz, *Kategorie...*; Vovelle często zarzucał takiej perspektywie badawczej statyczność i to, że poza względnym opisem, do którego często po prostu brak źródeł, nie jest w stanie dostarczyć żadnych interesujących informacji.

<sup>26</sup> L. Febvre, op. cit.

<sup>27</sup> Tu warto również przypomnieć twórczość Marca Blocha, którego badania praktyk o charakterze elitarnym (ludowym tylko w sensie potraktowania ludu jako odbiorcy komunikatów nadanych z poziomu wyższego) miały na celu ukazywanie procesu przemiany i jego płynnego przejścia.

<sup>28</sup> A. Guriewicz, *Historical anthropology...*



ny najwięcej źródeł ma pochodzenie o charakterze elitarnym. Duża część społeczeństwa „milczy”, co powoduje, że zrozumienie świata człowieka jednostkowego musi zostać zapośredniczone przez elitę, najlepiej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Autorzy poszczególnych dzieł dają nam wgląd w świat ludzi o nieprzeciętnym poziomie edukacji. Trudno się spodziewać, że Tomasz z Akwinu swoją *Summę* dedykował rolnikom lub żebrakom. Niejednokrotnie jednak tacy właśnie elitarni pisarze występowali przed szerokim audytorium, szczególnie w czasie kazań, co zapoczątkowywało skomplikowany dialog pomiędzy elitą a ludem. W jaki sposób ma się wyrażać ksiądz stojący na ambonie? Jak przekuć dogmatykę na język potoczny? Najłatwiej komunikować określone treści, zapożyczając elementy świata ludowego, a odnosząc się do nich, budować obraz Kościoła. Praktyki elit i ludu zdają się w tym momencie wzajemnie uzupełniać i oświeślać, zwłaszcza kiedy udaje nam się wpleść je w kontekst artystyczny czy indywidualny (mowa tu oczywiście o pismach autobiograficznych i pamiętnikach Marcina Lutera<sup>29</sup> albo Bedy Świątobliwego)<sup>30</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Trudno powiedzieć, jaki jest ostateczny wpływ Guriewicza i aktualność jego doktryny. Historyk zmarł w 2006 roku. Wpisuje się on w pakiet historii niekonwencjonalnych, zwanych też „nową historią”, czyli pisania dziejów, które stopniowo uwalniając się od wielkich wydarzeń, ukazują historię ludu, praktyk i jego codzienności.

<sup>29</sup> L. Febvre, *Martin Luther, un destin*, Paris 1999.

<sup>30</sup> Nie trzeba się angażować w jego szczegóły, aby trzymając rozmaite wersje tego pisma, spisane tą samą ręką, dostrzec radykalnie odmienne podejście. Widać tu nie tylko zmieniającą się perspektywę teologa, ale również konieczność podnoszenia zagadnień społecznych, podziału pracy, problem posłuszeństwa, indywidualności, jednostkowej odpowiedzialności, podejścia do bliźniego oraz do swojego pana, regulacje podatkowe i wiele innych elementów. Ważne jest również to, że autor tekstu prowadzi na oczach tłumu kazanie, którego odbiorcą ma być jednostka, a nie grupa czy określony stan społeczny. Jak powie Guriewicz, „Patrzy on na świat oczyma człowieka, który dostrzega troski i problemy swego otoczenia, tkwi pośród nich; dialog uczonego i prostaczka odbywa się w jego własnej świadomości i właśnie ta cecha czyni kazanie niemieckiego franciszkanina wyjątkowo cennym świadectwem historycznym” (A. Guriewicz, *Jednostka w dziejach Europy*, przeł. Z. Dobrzyniecki, Gdańsk-Warszawa 2002, s. 165). Oczywiście język pozostaje tu uproszczony, wyrafinowana terminologia teologiczna sprowadzona jest do języka potocznego, jednak to w drugiej osobie postawione są zalecenia, to z punktu widzenia jednostki franciszkanin sam siebie zasypuje kłopotliwymi pytaniami związanymi z dniem codziennym, udzielając na nie natychmiastowych odpowiedzi. Zainteresowanych tym jakże niebanalnym tekstem odsyłam do książki *Jednostka w dziejach Europy*, rozdz. 5: *Kazanie o Pięciu Talentach* (ibidem).

Warto też pamiętać, że antropologia historyczna Guriewicza, wpisuje się w nurt badań nad mentalnością, co jednoznacznie umieszcza jego dorobek w tych samych dyscyplinach co dzieła Natalie Davis, Roberta Darntona czy też Petera Burke'a, których działalność święci tryumfy w światowej nauce, stanowiąc udane próby kontynuacji i inspiracji przedsiębranymi przez mediewistę metodami.

Na pewno również na niską znajomość jego dzieł ma wpływ ciężka sytuacja polityczno-społeczna historyka. Swoje podróże, spotkania i działania popularyzatorskie Guriewicz rozpoczął, mając 64 lata (jak sam powiedział, „W wieku, w którym szanujący się ludzie odchodzą na emeryturę”). Mimo szybko rosnącej sławy, jego wieloletni, ciężki tryb życia przyczynił się do utraty wzroku. Podczas ostatniego wywiadu nie krył żalu do czasów, w jakich przyszło mu żyć, i tego, że spośród jego znajomych nie zmarli tylko Tolstoj i Goethe.